

„Gazeta Opolska“

wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek i kosztuje na ćwierć roku z bezpłatnym dodatkiem

„GOSC NIEDZIELNY“

1,00 Mk., z pismem gospodarczym tygodniowym

„ROLNIK“

1,25 Mk. — Do Galicji przedpłata wynosi 1 złr., do Ameryki 1/2 dol. na ćwierć roku.

Adres: „Gazeta Op.“ Oppeln O./S.

Gazeta Opolska.

Pismo polityczno dla ludu polsko-katolickiego.

„Gazeta Opolska“

zapisana jest w cenniku pocztowym pod nr. 134 (Zeitungspreisliste Nr. 134) Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 10 f. od wiersza drobnego.

ZA REKLAMY

pod rubryką „Nadesłano“ płaci się 30 fen. od rsądka drobnego.

Za ogłoszenia płać się z góry

Nakładem
Wydawnictwa „Gazety Opolskiej“.

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dzieł słynie,
Wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie!

Oczionkami
Drukarni „Gazety Opolskiej“.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, na Ostrówku Nr. 5.

Bulla jubileuszowa Leona XIII.

(Dokończenie).

Tem odpowiedniejszym przedstawia się rozporządzenie Nasze, że niektóre nadzwyczajne uroczystości, o których wiadomość powinna być dostatecznie rozstrzygnięta, posłużą do tego, aby w pewien sposób obchodzić koniec dziewiętnastego i początek dwudziestego stulecia. Mamy tu na myśli objawy ości, jaka z tej okazji ma być składana Chrystusowi i Zbawicielowi we wszystkich częściach świata.

Dla tego nie szczędziliśmy Naszego przyzwolenia i naszej pochwały dla całego dzieła pobożnego, przygotowanego z prywatnej strony. Cóż świętszego i zbawieniejszego bowiem można było przedsięwziąć? Wszystko, czego człowiek głównie pragnął, kochał, spodziewał się i szukał powinien, spocząwszy w jednorodzonym synu Bożym, ponieważ On jest naszym zbawieniem, naszym życiem, naszym zmartwychwstaniem. Chcieć Go pominąć, znaczyłoby to samo, co chcieć pograć się w zatracenie. Jakkolwiek więc chwala, hołdy, objawy ości i dziękczynienia, jakie należą się Jezusowi Chrystusowi, nie milkną nigdy, lecz raczej powtarzają się wszędzie bez przerwy, to jednakże żadne dziękczynienie, żaden objaw ości nie może być tak wielki, aby Mu się nie należał jeszcze większy. A czy jest dalej tylko niewielu, którzy niepomnem i niewdzięcznym sercem Panu, który ich utrzymuje, odpłacają wzgardą, zamiast przywiązaniem, występami, zamiast dobrodziejstwami? Bez wątpienia znajduje się życie bardzo znacznej liczby w sprzeczności z Jego przykazaniami i przepisami i świadczy o niegodziwej i w najwyższym stopniu niewdzięcznej woli. Co powiedzieć na myśl, że nasze czasy widziały, i to nie raz jeden, jak znowu zjawiało się bluźnierstwo Aryusza o Bóstwie Chrystusa Pana? A zatem, zbierzcie odwagę wy, którzy pobożności ludu przez tę nową, wielce chwalebą propozycją dodaliście bodźca; należy ją tak urzeczywistnić, aby nie mogło przeszkodzić przebiegowi jubileuszu i oznaczonych uroczystości.

Krzyżacy.

Powieść Henryka Sienkiewicza.

155)

(Ciąg dalszy).

Na wzmiankę o Szczytnie Jurand nie wpadł wprawdzie w takie uniesienie, jak pierwszym razem na gościńcu, ale wielki niepokój odbił się na jego twarzy. Jagienka jednak zapewniła go, że rycerz Maćko był równie chytry jak mężny i że nikomu nie da się na hak przywieźć, a prócz tego posiada listy od Lichtensteina, z którymi wszędzie bezpiecznie może jechać. Słowa te uspokoiły go znacznie; znać też było, że chciał i o wiele innych rzeczy zapytać, nie mogąc zaś tego uczynić, cierpiał w duszy, co wnet spostrzegłszy, bystra dziewczyna rzekła:

— Jak częściej będziemy z sobą gwarzyć, to się wszystkiego dogadamy.

Na to on znów uśmiechnął się, wyciągnął ku niej dłoń, i złożywszy ją omackiem na jej głowie, trzymał przez długą chwilę, jakby ją błogosławił.

Wiele jej też istotnie zawdzięczał, ale prócz tego przypadała mu widocznie do serca ta młodość i to jej szczerotanie, przypominające święgot ptasi.

Jakoż od tej pory, gdy się nie modlił — co

Ten pierwszy objaw wiary katolickiej i pobożności katolickiej musi przede wszystkim wydatnie nasze oburzenie przeciw tym wszystkim bezbożnościom, które w naszych czasach wywołano i popełniano; musi on dalej publicznie wynagrodzić niegodziwości, jakie się zwracały przeciwko boskiemu majestatowi Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza publiczne zniewagi.

Gdy teraz rozmyślamy nad tem, rozpoznajemy, że najpożądanejszym, najpewniejszym i najjaśniejszym jest ten sposób przejednania, który nosi znamiona prawdy i polega na tem, aby żałować za przewinienia, prosić Boga o pokój i przebaczenie i z większą gorliwością spełniać obowiązki, jakie na nas nakłada cnota, aby powrócić do spełnienia tych tak długo zaniedbanych obowiązków. Ponieważ pod tym względem rok święty przedstawia wyżej wspomniane wielkie korzyści, przeto odpowiedniemi i potrzebnymi jest, aby lud chrześcijański współdziałał przy tem z radosną nadzieją i odwagą.

Z tych przyczyn wznieśliśmy wzrok ku niebu i błagaliśmy miłościwego Boga, aby w Swem miłosierdziu okazał się łaskawym dla życzeń i zamiarów Naszych, by łaską Swoją oświecił ducha ludzi, a w Swej dobroci poruszył serca ich także. Idąc za przykładem Naszych poprzedników, rzymskich Papieży, i w porozumieniu z Naszymi ozoigodnymi braćmi, Kardynałami świętego Kościoła rzymskiego, nakazujemy i ogłaszamy z mocy Wszechmocnego Boga, św. Apostołów Piotra i Pawła i w Naszym imieniu uroczysty rok jubileuszowy i chcemy, aby odtąd uznany był za nakazany i ogłoszony. Ma on się rozpocząć w tem świętem mieście w wigilię Bożego Narodzenia roku 1899 i zakończyć wraz z wigilią Bożego Narodzenia roku 1900. Oby mu towarzyszyło jak najlepsze powodzenie ku czci Boga, ku zbawieniu dusz i dla dobra Kościoła!

W czasie tego roku jubileuszowego przyznajemy i udzielamy miłościwie w Panu zupełnego odpustu, przebaczenia wszystkich grzechów wszystkim wiernym obojczy płci, którzy spowiadać się będą z prawdziwą skruchą i przynajmniej raz na dzień przez 20 dni z przerwą lub

prawie po całych dniach czynił — lub gdy nie pogrążon był we śnie, szukał jej koło siebie, a gdy jej nie było, tęsknił do jej głosu i wszelkimi sposobami starał się dać poznać księdzu Kalebowskiemu i Tolimie, że tego wdzięcznego pacholka chce mieć przy sobie blisko.

Ona zaś przychodziła, gdyż pocziwe jej serce litowało się nad nim szczerze, a prócz tego pręcej jej schodził przy nim czas oczekiwania na Maćka, którego pobyt w Szczytnie przedłużał się jakoś dziwnie.

Miał wrócić za trzy dni, tymczasem upłynął czwarty i piąty. Szóstego pod wieczór, zaniepokojona dziewczyna miała już prosić Tolimę, by wysłał ludzi na zwiady, gdy nagle ze strażniczego dębu dano znać, że jacyś jeźdźcy zbliżają się do Spychowu.

Po chwili zadudniły rzeczywiście kopyta na zwodzonych moście, i na dziedzińcu wjechał giermek Hława z drugim pocztowym pacholkiem. Jagienka, która już poprzednio zeszła z górnej izby i czekała na podwórzu, podskoczyła ku niemu, nim zdolał zsiść z konia.

— Gdzie Maćko? — zapytała z bijącym trwogą sercem.

— Pojechał do kniazia Witolda, a wam każe tu ostać — odpowiedział giermek.

VI.

Jagienka, dowiedziawszy się, iż ma pozostać z rozkazu Maćka w Spychowu, przez chwilę ze

bez przerwy — czy to są dni zwyczajne — czy kościelne — licząc od pierwszych niespór każdego dnia aż do wieczornego zmroku dnia następnego, pobożnie zwiędza bazyliki św. Apostołów Piotra i Pawła, św. Jana Laterańskiego i Santa Maria Maggiore w Rzymie, o ile tam mieszkają. Jeżeli zaś przybyli z zewnątrz, niechże odwiedzą też same kościoły przynajmniej 10 razy, jak podano wyżej. Wszyscy mają z całego serca modlić się do Boga o podwyższenie Kościoła, wytepienie kacerstwa, zgodę książąt katolickich i dobro ludu chrześcijańskiego.

Ponieważ u wielu wiernych zdarzyć się może, że przy najlepszej woli nie mogą spełnić wyżej podanych przepisów wcale, albo tylko w części, czy przeszkadza im w samem Mieście Wiecznem lub w odbyciu podróży do Rzymu choroba, czy też inny powód dostateczny, przeto ze względu na ich dobrą wolę, o ile to uczynić zdołamy w Panu, zezwalamy, aby po prawdziwej pokucie i ważnej spowiedzi, pokrzepieniu Komunią św., także brali udział w wymienionych odpustach, jak gdyby byli sami odwiedzili wspomniane przez Nas bazyliki w dniach przez Nas przepisanych.

PRZEGLĄD WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

Niemcy. Cesarz niemiecki bawił wraz z cesarzową kilka dni w mieście Kassel, gdzie się odbywały wielkie popisy śpiewaków niemieckich.

— Wiele krwi psują prasie niemieckiej wieści, rozsiewane z Hagi, że konferencja pokojowa już dla tego nie może osiągnąć dodatnich skutków, ponieważ Niemcy nie szczerze sobie postępują. Car czy carowa mieli się podobno wyrazić, że Niemcy mają myśli zabórce. Już to samo podpada, że między delegatami znajduje się przeciwnik pokoju Stengel, który wręcz nazwał przedsięwzięcie cara utopią, tj. pomysłem nie dającym się na tym świecie wprowadzić w czyn. Stary hr. Münster także przy każdej sposobności wywołuje sprzeczki, przez co rozprawy i tak bardzo nudne, niepotrzebnie przewlekają.

zdumienia, żalu i gniewu nie mogła słowa przemówić, patrzyła tylko na Czecha szeroko otwartymi oczyma, który, rozumiejąc dobrze, jak nie miała jej przynosić wiadomość, rzekł:

— Chciałbym też wam sprawę zdać z tego, cośmy w Szczytnie słyszeli, bo siła jest nowin, i ważnych.

— A o Zbyszku są?

— Nie, jeno są szczytniejskie — wiecie...

— Rozumiem! Konie niech pacholik rozkulbaczy, a wy pójdziecie za mną.

I dawszy rozkaz pacholikowi, poprowadziła Czecha z sobą na górę.

— Czemu to nas Maćko opuścił? Dla czego mamy w Spychowu ostatek i dla czegoście wy wrócili? — zapytała jednym tohem.

— Ja wróciłem — odrzekł Hława — bo mi rycerz Maćko kazali. Chciało mi się na wojnę, ale rozkaz, to rozkaz. Powiedzieli mi rycerz Maćko tak: „Wrócisz, będziesz panny zgorzelickiej pilnował i odemnie na nowiny czekał. Być może (powiada), że ci przyjdzie ją do Zgorzelic doprowadzić, bo już sama nie wróci.“

— Na miły Bóg! Cóż się stało? Znalazła się córka Jurandowa? Zali Maćko nie do Zbyszka, tylko po Zbyszka pojechał. Widziałeś ją? Gadałaś z nią? Czemuż jej nie przywiózł i gdzie ona teraz?

Usłyszawszy ten nawal pytań, skłonił się do kolan dziewczyny i rzekł:

Gazety angielskie pisały, że już raz spakował swoje manatki i miał wyjechać, a jego miejsce miał zająć poseł niemiecki w Brukseli, hr. Alvensleben.

Gazety niemieckie podejrzewają niektórych delegatów, że umyślnie rozsiewają tak niepoehlebne wieści, aby w danym razie na Niemców rzucić odpowiedzialność, jeżeli cały paradny zjazd spełźnie na niczem.

— W czasie świątecznym odbywały się zebrania katolickich nauczycieli szkół ludowych. Ogólny związek katolickich nauczycieli dla Niemiec odbył zebranie w Ludwigshafen. Zjazd nauczycieli katolickich dla Śląska odbył się w Głogowie. Związek śląski liczy blisko 8000 członków. Na zjeździe omawiano ważniejsze sprawy szkolne i wychowawcze, między innymi o zgodnem wychowaniu zdolności umysłowych i sił cielesnych u dzieci, dalej była mowa o wymaganiach, jakie czas obecny stawia szkole ludowej. Między innymi zwrócono uwagę na to, że ostatecznie zadaniem szkoły nie jest opychanie dzieci wątpliwej wartości wiadomościami, lecz wychowanie charakterów dobrych, co jedynie osiągnąć można przez wpajanie dzieciom w naukę religii zasad chrześcijańskich. Z tego punktu widzenia nauka religii powinna zajmować pierwsze miejsce w planie szkolnym. — Ztąd tylko krok jeden do przekonania się, że dzieciom wpoić można zasady wiary gruntownie tylko w języku ojczystym, co już Szan. duchowieństwo poruszyło. Poczucie sprawiedliwości u nauczycieli katolickich powinno by im pomódz do wyrażenia tego prostego następstwa myśli i do zajęcia w obec tej sprawy stanowiska, które jedynie zdobyć może nauczyciel katolickiego, stanowiska sprawiedliwego. Przecież grono nauczycieli to nie trzoda pędzona przez rząd i gnana po ciernisku przepisów ministeryalnych, ale to zastęp mężów, którym powierzono ważne zadanie wychowania młodzieży. Tacy mężowie powinni, oparci na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej, mieć tyle odwagi, aby rządowi zwrócić uwagę na wszystkie wady i błędy w naszym systemie szkolnym. Nauczycieli Polaków pomawia rząd o dążenia wielkopolskie (!) czyby więc np. katolicy nauczyciele śląscy, którym w wielkiej części znane są stosunki w naszych szkołach polskich, nie mogli zabrać głosu, któryby rząd musiał uznać za bezstronny? Przecież jest między nimi wielu, którzy w sumieniu przekonani są o wadliwości systemu szkolnego co do dzieci polskich. Oczywiście, że rząd w obec milczenia nauczycieli jest przekonany o nieomyślności swego systemu, skoro mu ze strony powołanej nie mają odwagi otworzyć oczów.

Austro-Węgry. Donoszą z Monachium o mających nastąpić zaręczynach domniemanego następcy tronu austriackiego arcyksięcia Franciszka, Ferdynanda z linii Este, syna zmarłego arcyksięcia Karola Ludwika z drugiego małżeństwa z księżniczką Matyldą, trzecią córką bawarskiego następcy tronu księcia Ludwika. Księżniczka Matylda liczy lat 22, gdy arcyksiążę Franciszek Ferdynand jest w wieku lat 36.

— Uгода austro-węgierska jeszcze nie przysłała do skutku. Cesarz przyjmował na dłuższym

posłuchaniu prezesa ministrów węgierskich Kolomana Szela. W Wiedniu zanosi się na rozruchy na przypadek, gdyby ugoda austro-węgierska skończyła się ustępstwem ze strony Austrii a zwycięstwem Węgrów.

— Wskutek uchwalonego nowego porządku co do wyborów gminnych odbyły się w Wiedniu zgromadzenia socyalistów. Dwa z nich rozwiązała policja, reszta odbyła się spokojnie. Aresztowano 25 osób opornych.

Rosya. Papież przyjmował w pierwsze święto Zielonych Świątek na osobnem posłuchaniu posła rosyjskiego Carykowa, przy czem wyraził żal, że Papieża na konferencyą pokojową nie zaproszono. Na to odpowiedział Carykow, że nie mniej żałuje tego i car rosyjski, bo jego życzeniem było, aby Papieża zaprosić. Car dokładał wszelkich starań i chciał koniecznie upór Włoch złamać, ale za Włochami ujeli się ich sprzymierzeńcy i car musiał ustąpić.

Car umyślnie to Papieżowi kazał powiedzieć, aby Papież wiedział, jak carowi bardzo zależy na utrzymaniu pomiędzy Rosyą a Watykanem stosunków przyjacielskich. Wina, że Papieża pominięto, spoczywa na Włoszech i ich sprzymierzeńcach. Ponieważ rząd austriacki, jako katolicki, stanął bez wątpienia po stronie Rosji i był za zaproszeniem, przeto owym sprzymierzeńcem Włoch mogły być tylko Niemcy. Swego czasu donosiły pisma, że Włochy znalazły także poparcie Anglii.

— Z Finlandyi nadchodzi bardzo ciekawa wiadomość, że Finlandczycy bynajmniej nie mają ochoty do ustępowania Rosji, chcąc ukroczyć im dawne prawa i przywileje. „Berl. Tagebl.“ donosi, że wydział krajowy finlandzki, będący najwyższą władzą w kraju, odrzucił projekt cara o służbie wojskowej i oświadczył, że tylko wtedy zgodzi się na pomnożenie wojska, jeśli liczba żołnierzy nie będzie przenosiła 12 tysięcy i to jedynie pod tym warunkiem, jeśli temuż wojsku zachowany będzie jego charakter narodowy. Wydział nie zgadza się wcale na przedłużenie czasu służby wojskowej. Finlandczycy chcą zatem projekt ten odesłać carowi a żądać innego, który zgadza się z konstytucyą. Manifest carski z dnia 15 lutego ma być ogłoszony za nieprawny, ponieważ narusza zaprzysiężone Finlandyi prawa. Finlandczycy liczą na poparcie ze strony Danii, Szwecyi i Norwegii. Położenie dla Rosji jest tem trudniejsze, że jeszcze niedawno na konferencyi pokojowej wychwalano carską szlachetność i zamiłowanie pokoju. Więc niby nie wypadałoby użyć przemocy względem Finlandyi.

Królestwo Polskie. Arcybiskup warszawski, ks. Popiel, wydał list pasterski, który odczytano w niedzielę z ambon w archidiecezyi warszawskiej, a wzywający wiernych do składania ofiar na dotkniętych klęską głodową mieszkańców w guberniach rosyjskich. Księża po kazaniu mieli zbierać ofiary na nieszczęśliwych, a następnie odsyłać je arcybiskupowi, który zebrane składki doręczy na miejsce przeznaczenia.

Francya. W poniedziałek 29 bm. rozpoczęła się rozprawa procesu Dreyfussa i to przed całym trybunałem kasacyjnym w Paryżu. Sprawozdawca w sprawie rewizyi tego procesu, sę-

dzia Ballot-Beaupre, będzie potrzebował półtora dnia do odczytania swego sprawozdania. Adwokat żony Dreyfussa, Mornard, chce mówić półtora dnia, a prokurator Manau dzień. Wyroku oczekują przeto w dniu 4 czerwca.

— Jenerálny prokurator wniósł o rewizyą procesu Dreyfussa, a mianowicie, żeby sprawę całą przekazać nowemu sądowi wojennemu.

Włochy. Dnia 19 czerwca odbędzie się w Rzymie tajny konsystorz dla zamianowania nowych kardynałów i poświęcenia nowych biskupów. Następnie 22 czerwca odbędzie się publiczne posiedzenie konsystorza, na którym wręczone zostaną nowo mianowanym kardynałom kapelusze kardynalskie.

— Dotychczasowy nuncyusz papieski dla Holandyi, ks. Tarnassi, który przy otwarciu konferencyi pokojowej w Hadze został odwołany ze swego stanowiska, został obecnie nuncyuszem papieskim w Monachium i zostawił po sobie bardzo miłe wspomnienie. To też Bawarczyacy bardzo są zadowoleni z wyboru nowego posła Stolicy Apostolskiej.

— W parlamencie włoskim bronił się przyjaciel Bismarka, Crispi, od zarzutu, jakoby on był winnym, że Włochy w wyprawie afrykańskiej tak dotkliwą poniosły klęskę. Staremu ówcowi nie dawano atoli już wiary, gdyż podczas jego przemówienia powstał taki hałas i wrzawa, że prezydent był po 2 razy zmuszonym do zamknięcia posiedzenia.

Anglia. W całej Anglii i we wszystkich jej koloniach obchodzono uroczystości 80-rocznice urodzin angielskiej królowej Wiktorii. W katedrze św. Pawła w Londynie odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na którym był obecny burmistrz Londynu i inni dygnitarze, oraz ogromne tłumy publiczności. W opactwie westminsterskiem i w kościołach prowincjonalnych odbyły się również uroczyste nabożeństwa. Wszystkie gmachy w stolicy były wspaniale udekorowane. Cesarz Wilhelm przesał królowej telegram.

Serbia. Skupoczyna serbska uchwaliła założenie uniwersytetu serbskiego. Dotychczas istniała w Białogrodzie wyższa szkoła, jednakże nie było na niej wydziału lekarskiego. Rząd serbski wydawał rocznie 180 do 200 tysięcy franków na stypendya (czyli zapomogi) dla tych studentów, którzy za granicą kształcili się w naukach lekarskich, aby ich potem używać w zarządzie państwowym i w wojsku. Te stypendya mają odtąd być skasowane a użyte do urządzenia na nowej wszechnicy serbskiej wydziału lekarskiego. Wszechnica białogrodzka składać się będzie z pięciu wydziałów i to: teologicznego, filozoficznego, prawniczego, lekarskiego i technicznego. Dotychczasowa szkoła wyzsza nie udzielała żadnych stopni i tytułów, mimo, że uczniowie podlegali takim samym przepisom i egzaminom, jak słuchacze na uniwersytetach zagranicznych. Odtąd wszechnica serbska będzie udzielała stopni doktorskich ze wszystkich wydziałów, więc także z wydziału technicznego. Tytuł doktora nauk technicznych będzie w świecie naukowym nowością, gdyż w wyższych szkołach technicznych Europy zachodniej dotychczas jesz-

który je na surowo żreć począł...

— Straszno słuchać. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen! — rzekła Jagienka.

I podniósłszy się, dorzuciła szczepkę na komin, albowiem wieczór czynił się już zupełny.

— A jakże! — mówił dalej Hława. — Nie wiem, jako to będzie na sądzie ostatecznym, bo jużci, co Jurandowe, to musi do Juranda wrócić. Ale to nie ludzki rozum. Kat tedy wszystko to widział. Więc napohawszy strzygę ludzkim mięsem, poszedł stary komtur Jurandowe dziecko mu przynieść, bo mu tamtem widać szepnął, że chciałby krwią niewinną strawę popić... Ale kat, który, jako mówiłem, wszystko uczyni, jeno krzywdy wyrządzonej dziewczce przynieść nie może, już przedtem się na schodach zasadził... Mówił ksiądz, że on niespełna rozum i w rzeczy bydlę, ale to jedno rozumie — i jak trzeba, to w chytrności nikt mu nie wyrówna. Siadł ci tedy na schodach i czekał, aż tu nadchodzi komtur. Usłyszawszy onego dychanie, ujrzał świecące ślepią i zląkł się, bo rozumiał, że dyabeł. A on go pięścią w kark! Myślał, że mu śpić przetrącił tak, że i znaku nie będzie, wszelako nie zabił. Ale komtur omdlał i ze strachu zachorzał, a gdy zaś ozdrowiał, bał się na Jurandównę porywać.

— Ale ją wywiózł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Niechże to nie będzie gniewno waszej miłości, i że na wszystko razem nie odpowiem, bo nie sposób: jeno będę kolejno na jedno po drugim odpowiadał, jeśli przeszkody nie znaję.

— Dobrze! Znalazła się, czy nie?

— Nie, ale wždy jest wiadomość pewna, że była w Szczytnie i że ją pono gdzieś ku wschodnim zamkom wywieźli.

— A niy dla czego mamy siedzieć w Spychowiu?

— Ba, a jeżeli się odnajdzie?... To jakoś, widzi wasza miłość... Bo i prawda, że nie byłoby po co...

Jagienka zamilkła, tylko policzki jej zapłonęły. Czech zaś rzekł:

— Myślałem, i jeszcze myślę, że z tych psu-brackich pazurów nie wyrwiemy jej żywej, ale wszystko w Boskich rękach. Trzeba mi gadać od początku. Przyjechaliśmy do Szczytna — i dobrze. Rycerz Maćko pokazał podwójciemu pismo Lichtensteina, a podwójci, że to za młodu miecz za nim nosił, pocałował pieczęć w naszych oczach, przyjął nas gościnnie i w niczem nie podejrzewał. Żeby się tak miało co chłopu w pobliżu, możnaby i zamek wziąć, tak nam dufał.

— W widzeniu się z księdzem nie było przeszkód, gadaliśmy przez dwie noce — i dowiedzieliśmy się dziwnych rzeczy, które ksiądz od kata wiedział.

— Kat niemowa.

— Niemowa, ale księdzu umie wszystko na migi powiedzieć, a ów go tak rozumie, jakby żywym słowem do niego gadał. Dziwne to rzeczy i był w tem chyba palec Boży. Ów kat obcinał rękę Jurandowi, wyrwał mu język i wykapywał oczy. On jest taki, że gdy o męża chodzi, przed żadną nięką się nie wzdrygnie, a choćby mu kazali czeleka zębami rwać — i to uczyni. Ale na żadną dziewczkę nie całkiem żrzałą ręki nie podniesie, i na to znów żadne męki nie pomaga. A taki ci jest wskroś z tej przyczyny, że sam niegdyś miał dziewczkę jedyną, którą okrutnie miłował i którą mu Krzyżacy...

Tu zaczął się Hława i nie wiedział, jak dalej mówić, co widząc, Jagienka rzekła:

— Co mi tam o katówce prawicie!

— Bo jest do rzeczy — odpowiedział Czech.

— Gdy nasz młody pan półwariatował rycerza Rotgiera, tak stary komtur, Zygfryd, mało się nie wściekł. W Szczytnie gadali, że Rotgier to jego syn, ale ksiądz przeczy, chociaż to potwierdził, że nigdy ojciec syna więcej nie miłował. I przez pomstę dyabłu duszę zaprzedał, co kat widział! Z zabitym tak gadał, jako ja z wami, a tamten to mu się z trumny śmiał, to zgrzytał, to się czarnym ozorem obliżywał z radości, że mu stary komtur pana Zbyszkową głowę przyobiegał. Ale że pana Zbyszka nie mógł wówczas dostać, więc tymczasem kazał umęczyć Juranda, a potem język jego i rękę do trumny Rotgierowi włożył,

oze nie istnieje, mimo że myśl tę także już poruszono.

Wykonanie tej uchwały skupczyła serbska powierzyła osobnej komisji.

Chiny. Opieka francuska nad katolikami na Wschodzie została obecnie rozszerzona także na katolików mieszkających w Chinach. Rząd chiński, uznawszy kościół katolicki w Chinach za równo uprawniony z innymi, zgodził się na to, aby rząd francuski nad katolikami w Chinach rozciągnął protektorat. Przeciw temu występują katolickie gazety niemieckie. Katolicka „Germania“ zaczyna biskupa francuskiego w Chinach księdza Faviera w sposób bardzo gwałtowny za to, że biskup francuski prawo opieki przyznaje Francji. „Germania“ sądzi, że rząd niemiecki na to się nie zgodzi, a katolicy księża niemieccy wolą opiekę rządu pruskiego, aniżeli francuskiego. Gazety rosyjskie stoją po stronie Francji i utrzymują, że do opieki ma prawo tylko Francja. Niektóre gazety donoszą, że cesarzowa chińska chce przyjąć religię chrześcijańską. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze nie ma.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 19 maja 1899.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!!

—* Wrocławskie „Morgenzeitung“ podtrzymuje twierdzenie, że wydział medyczny uniwersytetu wrocławskiego, którego dziekanem obecnie jest profesor Hasse, uchwalił, iż słuchaczom medycyny narodowości polskiej nadal nie będzie się udzielało zwłoki w opłacaniu szkolnego (aż do ukończenia nauk) dla tego, że są Polakami. Wiadomem nam jest, że hakata na wszechnicę wrocławską także zapuściła korzenie, że jej prowadzami są profesorowie Dahn i Hasse. Wreszcie nie mamy nic przeciwko temu, że ci panowie jako pojedyncze osobniki w wolnych chwilach bawią się w hakatę, ale że cały wydział mędzów nauki da się tak dalece zaślepić nienawiścią rasową, to uważaliśmy za niemożliwe, dla tego oczekaliśmy potwierdzenia potwornej wieści.

—* Dwojaka miara. „Neisser Ztg.“ pisze: Przewodniczący gminy Paetz w Lichtenwalde pod Berlinem zawezwany został przez landrata do złożenia urzędu swego. Paetz nie uwzględnił zawezwania, poczem wytoczono mu proces dyscyplinarny. Powodem tego postępowania było, że Paetz wykonał i jako pierwszy podpisał pismo, w którym 76 obywateli tamtejszych ogłaszało, iż występują z Kościoła ewangelickiego. To działo się w Lichtenwalde pod Berlinem. — W r. 1873 sołtys Dietze w miejscowości Nowag pod Nysą wystąpił z Kościoła katolickiego i podmówił jeszcze około pół tuzina zamieszkałych w gminie ojców rodzin, aby tak samo zrobili. Ówczesna rejencja nie wytoczyła jednak temu człowiekowi, który z upodobaniem uprawiał publiczne zohydzenie miejscowego proboszcza i Kościoła katolickiego, procesu dyscyplinarnego, lecz zamianowała go w roku 1875 tymczasowym zarządcą majątku rzymsko-katolickiej gminy kościelnej w Nowagu.

—* Wiadomo, że listy wysyłane do żołnierzy są wolne od opłaty. Nie tak jednak ma się rzecz z wysyłaniem gazet pod opaską. Gazety pod opaską wysyłane do żołnierzy muszą być opłacane tak, jakby się gazety wysyłało do każdego innego cywilnego obywatela.

—* Upole. Dworzec kolei prawego brzegu Odry został zamknięty. Sprzedaż biletów do jazdy w kierunku na Vosowską i Namysłów odbywa się teraz na dworcu górnośląskim. Dostęp do tych pociągów obok toru bytomskiego na osobno urządzonej drodze. — Związek kucharzy śląskich zamierza w roku 1900 urządzić w Wrocławiu wystawę kucharską. Program wystawy zostanie omówiony przez wspomniany związek, jako też przez związek gościnnych (restauratorów) śląskich na wspólnym posiedzeniu. — Jak należy mówić do telefonu? Znachodzą się często jeszcze ludzie, którzy sądzą, że ponieważ tu chodzi o większą odległość, przeto należy mówić bardzo głośno. Wyrażają też gardło i płuca nie tylko niepotrzebnie, ale ze szkodą, gdyż głos się rozbija i do słuchającego dochodzi coś w rodzaju niezrozumiałego warczenia trąby; gdy tedy słuchający nie zrozumiałwszy o co chodzi, poprosi o powtórzenie, wówczas mówiący sądząc, że jeszcze nie dosyć głośno mówił, dobywa resztek sił i już nie krzyczy ale wydaje głosy, które słuchającemu na drugiej stacji przypominają mełazę lub ogród zoologiczny. Polega to oczywiście na mylnym pojęciu, gdyż do telefonu należy głównie mówić wyraźnie, dobitnie i nie-

zbyt szybko — a w takim razie wystarczy najzupełniej miarowy głos, jakiego się używa w zwykłej rozmowie.

—* Turawa. Z parafii W. Kotorz. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały działki (chłopcy) po raz pierwszy do stołu pańskiego w liczbie 87. Ponieważ tu rzadką jest taka uroczystość, chcę przeto krótko opisać przebieg uroczystości. O godz. 9tej wyruszyliśmy w procesję z Przew. ks. Proboszczem do szkoły po działki, które z pieśnią „Boże kocham Cię“, wprowadziliśmy do kościoła; tam Przew. ks. Prob. wygłosił wzruszającą do głębi Serca przemowę. Między wielu pouczającymi i wzruszającymi rzeczami mówił przew. ks. proboszcz o dzisiejszych czasach. Zwrócił uwagę na zły przykład i zgorznienie, jakie rodzice w karygodnej lekkomyślności dają częstokroć dzieciom swoim przez pijactwo, niedbalstwo i karygodną swawolę. Następnie, zwróciwszy się do dzieci, oziębodny duszpasterz wzywał je, aby nie zważając na zły przykład starszych, stale i wiernie stały przy sztandarze cnoty i niewinności. Wtedy powstał między wiernymi rzewny i serdeczny płacz skruchy. Biliśmy się w piersi, wyznawaliśmy przed Bogiem nasze karygodne niedbalstwo w wychowaniu naszych dzieci, skoro tego szkoła nie czyni dostatecznie. Przypomniał nam się mianowicie święty obowiązek nauczania naszych dzieciek mowy ojczyściej, jak nas do tego każdodziennie gazety nasze upominają. Przypomniało nam się, że zamiast uczęszczać do karczmy i marnotrawić grosz, byłoby naszym św. obowiązkiem dopilnować domu i dzieci, pouczyć je w języku polskim, zbudować je opowiadaniem o cnotach naszych przodków z dziejów polskich (bo serca dzieci nie rozgrzeje suche opowiadanie szkolne o kurfirstach itd.) — Przy Mszy św. przystępowały dzieci następnie do Stołu pańskiego. Dziewczęta w liczbie 66 przystępowały w Niedzielę Trójcy św. — Na tem miejscu składamy oziębodnemu i kochanemu duszpasterzowi naszemu serdeczne „Bóg zapłać“ za trudy podjęte około nas i działalności naszej. Oby go Bóg miał w swojej opiece i starania jego uwiecznić u nas dobrymi owocami a u Siebie niebem.

—* Oświęcim. Kto zwiedza stare galicyjskie miasto Oświęcim, ten zauważy tam także pomiędzy innymi ruinę. Ruina ta — to resztki klasztoru, który należał do zakonu Dominikanów. Piękny styl budowy, malatura i dobrze jeszcze zachowane schody świadczy, że była to okazała budowla. W początkach 16-go stulecia został klasztor zbudowany przez księcia Oświęcimskiego, który przekazał go z wielkimi posiadłościami zakonowi Dominikanów. Gdy jednak Saraceni później wpadli, klasztor spalili. Niedługo potem klasztor znów odbudowano i odrestaurowano. W 30-letniej wojnie został klasztor znów zburzony i spalony, przy czem wszyscy, co się w nim znajdowali, życie stracili. Od tego czasu do nikogo nie należały i przed mniej więcej stu laty przeszły na własność państwa. A że państwo nie miało w tem wielkiego interesu, dla tego sprzedało ruinę wraz z obszernym gruntem żydom w Oświęcimiu. Teraz nastały smutne czasy dla starożytnej ruiny. Żydzi pobudowali w koło niej szopę, składy do węgla itp. Miejsce poświęcone służyło do rozmaitych celów. Widok tego robił na każdym katoliku przykre wrażenie. Ale dzięki staraniu księdza proboszcza w Oświęcimiu udało się miejsce to na nowo odzyskać. Nie było to jednak łatwą rzeczą, ponieważ żydzi żądali za to bardzo wiele. Przed pięciu laty została mała należąca do tego kaplica zbudowana i dopiero w roku zeszłym udało się dzięki staraniom i ofiarności księdza proboszcza kupić ruinę za 18,000 guldenów (mniej więcej 30,000 mk.). Budowę zajęli się gorąco Ojcowie Salezianie. Klasztor ma być wykończony w starożytnym swym stylu. W tym celu zostaną użyte te same cegły, a jak tych zabraknie, to nowe cegły zostaną wyrobione, podobne co do formy i wielkości ceglom starożytnym. Przy ulepszaniu fundamentów znaleziono też pomiędzy innymi wielki grób, w którym przeszło 300 ciał ludzkich leżało i czepek z złotej tkaniny, w którym znajdował się dobrze jeszcze utrzymany warkocz. Oby chrześcijanie i tu u nas — dodaje do tego katolicka „Oberschl. Volksstimme“ — dopomagali do dobrego tego celu, to jest do odbudowania tej starożytnej ruiny.

—* W Weissensee pod Berlinem poświęcony zostanie w Niedzielę dnia 4go Czerwca nowy kościół katolicki pod wezwaniem Njśl. Serca Jezusowego. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. Kardynał Kopp.

—* Bottrop (w Westfalii.) Nieprzyjaciele ludu polskiego są bardzo chytrzy, osobliwie wtedy, gdy chodzi o napełnienie swoich kieszeni polskim groszem. Wtenczas się ani za napisy polskie (choćby bardzo skoszlawione) nie wstydzą. Swoimi mądrościami chcą nawet i Polaków przewyższyć, co się pokazuje z napisu, jaki w pewnym konsumie w Bottropie wyczytać można w oknie wystawnym. Brzmi jak następuje: „Sam Benze Po Polsku Zeonzcow.“ I to ma być napis polski? — Tego chyba żaden Polak — zwany wiarusem — nigdy nie zrozumie i na tę wędkę złapać się nie da żadnemu kulturnikowi. Już to u Niemców taki zwyczaj, gdy chodzi o zubożenie się, to i z Polakami grzecznie (choćby tylko na oko) chciałby się obchodzić, lecz gdy jakie rozporządzenie zostanie wydane, które Polakom najbardziej daje się uczuć i szkodzi im, (jak np. rozporządzenia językowe na kopalniach wyższego urzędu górniczego w Dortmundzie), to jakoś żaden Niemiec nie ma potem odwagi, aby wziąć Polaków w obronę w swoich gazetach, lecz przeciwnie wszelkie kroki przeciw nam pochwalają. I to ma także być znakiem miłości bliźniego? Można tutaj natrafić na więcej napisów: „tu się rozmawia po polsku“, lecz są to tylko złudne pomyłki na Polaków, gdyż w takim składzie nikt dokładnie po polsku nie potrafi, i są to Niemcy, którzy sobie dla interesu przyswoili kilka wyrazów polskich. Prawdą jest, że i Rodacy nasi mają tutaj składy, lecz niestety tych nie można często już za Polaków uważać, gdyż się dobrowolnie niemiecką i można powiedzieć, że połowę wyrazów niemieckich używają w polskiej mowie. Miejmy nadzieję, że się obudzą z snu ciężkiego, przypomną sobie strzechy rodzinne, swoje pochodzenie i podniosą się na duchu, aby nadal pozostać dzielnymi „wiarusami.“

—* „Czy katolik może być socjalnym demokratą?“ Pod tym tytułem rozszerzają socjaliści broszurę agitacyjną, usiłującą wykazać, że katolik nie wykracza wcale przeciw swojej wierze, choć przystąpi do „czerwonego sztandaru“. Między innymi ma broszura cel „otworzenia oczu polskim robotnikom“. Robotnicy polscy już dawno się poznali na socjalistycznym „łapi chłopstwie“.

Pocztą Redakcyi.

M. M. Botrop. Korespondencją otrzymaną umieściliśmy. Okazowy numer „Bergknappe“ jeszcze nie doszedł rąk naszych. Pozdrawiamy!

Ruch w Towarzystwach.

— Bottrop. Towarzystwo św. Jacka w Bottrop donosi szan. członkom, iż w niedzielę dnia 4 czerwca odbędzie się w ałne zgromadzenie o 4 godz. po poł. na sali posiedzeń. Na porządku obrad będzie ścieganie składek miesięcznych, przyjęcie i wpisywanie nowych członków, jako też omawianie bardzo ważnych spraw Towarzystwa. Uprasza się o liczny udział członków, jakoteż punktualne przybycie.

Zarazem zwracamy uwagę i upraszamy tych członków, którzy dłużej jak 3 miesiące mają książki z biblioteki Towarzystwa wypożyczone, ażeby takowe na zgromadzeniu oddali, również uprasza się dawniejszych członków Tow., którzy mają jeszcze książki z biblioteki naszej, ażeby takowe oddali, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy publicznie o nie się upomnieć.

Członkowie zarządu powinni się godzinę przedzej stawić. Zarząd.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogr. = 2 centnary:		
Pszemica biała	-	13,00 do 16,10 Mk
złota	-	13,00 do 16,00
Żyto	-	12,80 do 14,30
Jęczmień	-	9,90 do 14,00
Owies	-	12,00 do 18,20
Groch	-	13,20 do 16,00
Kartofle (za miech, 2 szele)	-	3,00 do 3,80
Jaja	-	2,40 do 2,50
Masło (za funt)	-	1,15 do 1,30
Siano (za centnar)	-	3,00 do 3,50
Słoma żytnia (za kopę po 500 kilogr.)	-	20 00 do 24 00

Ogłoszenia.

Wynajęcie stawu.

W sobotę dnia 3 czerwca o godz. 9ej będzie staw na parcele wydzierzawiany. Punkt zborny na stawowni w Szczepanowicach. Stawowy.

2 do 3000



dachówek

są tani do nabycia.

J. Krutschek, Opole, Rynek 34

Tymczasowe doniesienie!

Zupełna wyprzedaż zapasów berlińskiego domu towarowego

M. Malachowskiego w Opolu,

jako też towarów, które się wyczerpują, rozpoczyna się

➔ w Poniedziałek dnia 5. Czerwca. ➔

Max Schrubski

Właściciel firmy A. Brauer'a Ww.

Rynek 15, róg ul. Mikołaja.

Kto chce kupić dobrze a tanio,

niechaj idzie do

Maxa Schrubskiego, Rynek 15.

Wielkie ubrania od 9 M. pocz.

Paletoty latowe „12 M. „

Ubrania dla młodzieńców

od 5. mk. począwszy

Spodnie od 2,75 M. pocz.

Ubrania sztof. dla młodzieńc.

bajecznie tanio, począwszy od 2,25 mk.

Wszystko z dobrych i trwałych materij.

M. Schrubski,

właśc. firmy, Opole Rynek 15.

➔ 30 000 marek ➔

trzeba zapłacić do 1 października br. za plac zakupiony do budowy kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15 000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków, proszą cię, kochany czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomógł przy zebraniu owej sumy. — Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza. Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej twej św. choć mały datek na wybudowanie jej świątyni i przesyłam już naprzód serdeczne „Bóg zapłać!“

Ks. Jeder,

zarządca parafii Panny Maryi.

Berlin SO., Wrangelstr. 84.

Baczność! Rodacy Gór. Śląska!

Moje

KAWY

jak najczyściej palone, wybitnego smaku, zdrowe i praktyczne.

Polecam:

Kawa ludowa za funt 0,70 mk.

„ „ I „ „ 0,80 „

Kawa familijna „ „ 0,90 „

„ „ I „ „ 1,00 „

Kawa familijna 00 (bardzo dobra) 1,20 „

Kawa perłowa (bardzo dobra) 1,20 „

Kawa najlepsza 1,40 do 1,60 „

Przy zakupie 9 1/2 funta wysyłam franko do każdej stacji kolejowej i poczty.

Franc. Lewandowski,

Katowice, ul. Fryderyka 43.

2 łóżka z materacami sprężynow.

są tanio na sprzedaż. Bliższych wiadom. udzieli

ekspedycya „Gaz. Opolskiej“.

Jedynie najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupu najlepszych zegarków i biżuterij



Zegarki srebrne męskie cylind. kluczyk. lub remont. zł. brzeg na 6 kam. po 9, 10, 50, 11, 50, 12, 80, 13, 25 m. a 10 kam. po 10, 60, 11, 50, 12, 60, 14, 80 i 16, 50, bardzo piękne z matką Boską po 13, 50, 14, 60, 15, 75, 16, 20, 18, 20 m., niklowe po 5, 50, 6, 50, 7, 25 i 8 m. Srebrne damskie po 10, 20, 11, 75, 12, 50, 14, 75. Łańc. po 25, 40, 50, 60, 70 i 90 f., lepsze po 1, 10, 1, 25, 1, 50, 1, 85, 2, 1 do 3 m. W wielkim wyborze kołczyki, krzyżki, broszki, pierścienie i czyste złote ślubne obrączki po 13, 14, 16 i 18 m. za parę i stosownie

miary każdemu franko posyłam, a przesyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek daję na 5 lat piśmienną gwarancję. Zamówienia i podziękowania ze wszelkich stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest dobrze obciążony i na minutę uregulowany. Konieczne trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jest dodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.

W. Cichowicz, Zegarmistrz w Ostrowie Ostrowo (Bz. Posen).

Najpiękniejsze i najtańsze ubrania dla panów, ubrania dla komunikantów i ubrania dla dzieci

są w wielkim wyborze do nabycia u

H. BRASS,

OPOLE, Odrzańska ul. 7.

St. Spychalski

w Opolu,

handel towarów kolonialnych, farb, tabaki i cygar

poleca

KAWY palone

za funt 80 fen, 1,00, 1,20, 1,40, 1,80 mk.

herbatę ruską, czekoladę

za funt 1,00 aż do 2,00 mk.

Skład wina i miedu.

Ogromny wybór gotowych

ubrań męskich,

dla dzieci i dla chłopców

po bardzo niskich cenach poleca

Wal. Przybyła, rynek w Czarn. Orle.

Dąbrowski skład maki.

Szanownym gospodarzom rolnym do naszej uprzejmiej, że zamieniam

zboże

za mąkę, otręby itd.,

a przy dobrej jakości udzielam najwyższe procenta.

W. HESSE,

Opole, Plac wrocławski 10.

W banku naszym otworzyliśmy

kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 mk. pocz., płacąc: 5 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie półroczne, 4 1/2 od sta, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu: małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% **pierwszomiejscowe**, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorcom kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu Piekary nr. 18.

W księgarni

„GAZETY OPOSKIEJ“

w Opolu, Ostrówek 5

nabyć można po cenach niżej podanych następujące książki:

Miła zabawa dla dzieci po nauce opr. 80 fen.

Opowiadanie o zbójcach, strachach itp. brosz 60 „

Polski sowizdrzał 40 „

Dziesięć żywotów św. służebnic 30 „

Urban Długonos 25 „

Rozrywka po pracy brosz. 60 „

Mała historia polska opr. 80 „

Historia o złotoskrzydłym rycerzu 30 „

Książeczka o Kościuszcze 30 „

Piosennik Jutrzenki 30 „

Koszyk kwiatów 50 „

Nagroda cnoty 60 „

Pieśni i piosneczki 15 „

Trzydzieści pieśni dla rzemieślników 25 „

Cztery dramaciki 75 „

Dwie komedijki 75 „

Genowefa, Dzieje Śląska, Z Niwy Śląskiej, Z przeszłości Śląska, Kto był Mickiewicz, Poezye Mickiewicza, Pan Tadeusz, Pieśni polskie, Starosta weselny, Polak uczący się po niemiecku, Elementarze różne, Weter, narypa popularna, Prawo zabezpieczenia robotników na słabość i starość, Jak siał, żeby praca ludzka i ziarno nie szły na marne, Wierna Róża, Szczęście na wsi, Jan z Teneczyna, Gabryel Holubek, Stary kościół Miechowski, Walka o byt, Obrona Wiednia, Ofiary zaboru, Wianek najuciesznijszych anegdot i frazsek, Obieżyświat, Masoni czyli wolnomularze, Niebo, Piekło, Godzina śmierci, Koniec świata, Prerażliwe echo trąby ostatecznej itd.

Oprócz tego mamy na składzie

książki treści religijnej

i do nabożeństwa

po cenach bardzo przystępnych.

Wydawnictwo „Gaz. Opolskiej“.